

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący :	SSO Agnieszka Połyniak (spr.)
Sędziowie :	SSO Ewa Rusin SSO Adam Pietrzak
Protokolant :	Marta Synowiec

przy udziale Andrzeja Mazurkiewicza Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu dnia 29 lipca 2014 roku

sprawy **1)** M. S.

syna T. i B. z domu K. ur. (...) w Ż.

i **2)** P. S.

syna T. i B. z domu K. ur. (...) w Ż.

oskarżonych z art. 281 kk i art. 156§1 pkt.1kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 11 kwietnia 2014 roku, sygnatura akt VI K 646/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonych M. S.i P. S.na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. N.po 210 złotych tytułem zwrotu kosztów udziału pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. B.z Kancelarii Adwokackiej w Ś.516, 60 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu P. S.w postępowaniu odwoławczym;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. R.z Kancelarii Adwokackiej w Ś.516, 60 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu M. S.w postępowaniu odwoławczym;

V. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym zaliczając wydatki za to postępowanie na rachunek Skarbu Państwa.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2014r. Sąd Rejonowy w Świdnicy, w sprawie o sygn. akt VI K 646/13, uznał M. S.i P. S.za winnych popełnienia czynu z art. 281 k.k. i art. 156§1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. polegającego na tym, że w dniu 31 sierpnia 2012r. w Ś.woj. (...)działając wspólnie i w porozumieniu użyli przemocy polegającej na uderzeniu pięścią oraz szklaną butelką po twarzy i głowie A. N.w celu utrzymania się w posiadaniu uprzednio skradzionych pieniędzy w kwocie 400 złotych, w wyniku czego spowodowali u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci: otwartej rany powłok głowy w okolicy czołowej lewej, zranienia oka z pęknięciem i wypadnięciem lub utratą tkanek oka lewego, krwotokiem do komory ciała szklanego oraz odłączeniem naczyniówki i raną ciętą oka lewego, zaćmy urazowej oka lewego, uszkodzenia gałki ocznej lewej, tj. ciężką chorobę długotrwałą i za to na podstawie art. 281 kk. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył oskarżonym kary po 2 lata pozbawienia wolności.

Nadto na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet tej kary Sąd zaliczył M. S.okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od 03.09.2012r. do 17.04.2013r. zaś P. S.okres zatrzymania od 03.09.2012r. do 05.09.2012r.

Tym samym wyrokiem Sąd Rejonowy uwzględnił w całości powództwo cywilne i zasądził solidarnie od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego kwotę 20.000 złotych z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty i zasądził od oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. N.1272 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu oraz zwolnił oskarżonych od obowiązku poniesienia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodzili się oskarżeni, którzy za pośrednictwem swych obrońców zaskarżyli wyrok na swoją korzyść. I tak:

**Obrońca oskarżonego P. S.**zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1) rażącą obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 5§2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji powzięcia przez Sąd I instancji wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych odnoszących się do ciosu butelką w głowę pokrzywdzonego A. N.i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do usunięcia tej wątpliwości rozstrzygnięcia jej przez Sąd na niekorzyść oskarżonego P. S.;

b) art. 5§1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zeznań świadka E. N.oraz zeznań pokrzywdzonego A. N., uznanie tych zeznań za konsekwentne, spójne i logiczne w sytuacji gdy zeznani tych osób nie pozwalają na dokonanie takiego przyjęcia i wyprowadzenia z tych zeznań wniosków z nich wypływających wskazujących sprawstwo oskarżonego P. S.w popełnieniu czynu zabronionego objętego aktem oskarżenia, co prowadziło do przyjęcia przez Sąd stanu faktycznego będącego podstawą wyrokowania w niniejszej sprawie i uznania, z naruszeniem zasady domniemania niewinności, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu występku gdy tymczasem zgromadzone dowody nie dawały podstaw do takich ustaleń Sądu I instancji,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, które miały wpływ na treść orzeczenia polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżony P. S.popełnił występki zarzucane mu aktem oskarżenia, w tym że zadał cios w głowę pokrzywdzonemu A. N.oraz że oskarżony P. S.działał wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym M. S.w popełnieniu przez niego czynu zabronionego podczas gdy okoliczności sprawy oraz zebrany materiał dowodowy temu przeczą.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniosła o zamianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego P. S..

**Obrońca oskarżonego M. S.**zaskarżył wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił rażącą niewspółmierność kary wyrażającą się w wymierzeniu oskarżonemu bezwzględnej kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania mimo istnienia ku temu przesłanek.

Podnosząc ten zarzut apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I przez warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej wobec M. S. kary 2 lat pozbawienia wolności.

### **Sąd odwoławczy zważył co następuje:**

Żadna z apelacji nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ wbrew stanowisku apelujących Sąd meriti prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, zgromadził materiał dowodowy, który wszechstronnie i wnikliwie ocenił, respektując zasady prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia, wyprowadzając na tej podstawie jedynie słuszny wniosek, że zarówno M. S., jak i P. S., działali wspólnie i w porozumieniu, realizując ustawowe znamiona występku z art. 281 k.k. i art. 156§1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k., który im tenże Sąd przypisał.

Sąd odwoławczy w pełni podziela zarówno tę ocenę materiału dowodowego, którą przedstawił Sąd orzekający w pisemnych motywach, jak i poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne, które uznaje za własne. Powielanie ich zatem jest zbędne.

Odnosząc się natomiast w pierwszej kolejności do apelacji obrońcy P. S., to zauważyć przede wszystkim należy, co podkreślił także Sąd a quo (k. 480v-481v), że wyjaśnienia obu oskarżonych są z sobą sprzeczne i nielogiczne. Stwierdzenie to obliżowało Sąd orzekający do tego, by odmówić im przymiotu wiarygodności, bowiem ewidentnie obliczone zostały na umniejszenie roli P. S. w zajściu i tym samym miały doprowadzić do tego, iż uniknie on odpowiedzialności karnej. Niemniej prócz argumentów, które przedstawił Sąd Rejonowy w Świdnicy, wskazać nadto należy, że ze spójnych i konsekwentnych (w tym właśnie zakresie) zeznań A. N. wynika, że to P. S. udał się do sklepu po kolejną butelkę alkoholu, którą zakupił, lecz nie wrócił już do oczekujących na niego pokrzywdzonego i M. S.. Ten ostatni w momencie, kiedy brat z butelką alkoholu pojawił się przed sklepem i skierował w przeciwną stronę aniżeli oczekiwał tego A. N., dokonał zaboru portfela m.in. z pieniędzmi pokrzywdzonego i ruszył za bratem (sic!). Do tej chwili P. S. mógł nie wiedzieć czy M. S. wszedł po posiadanie portfela pokrzywdzonego, lecz ten ruszył za nimi, głośno żądając zwrotu skradzionego mienia. Od tego też momentu nie ma cienia wątpliwości, że P. S. miał pełną świadomość tego, co się stało pod jego nieobecność. Mimo to nie reagował, podążając wspólnie z bratem, i butelką alkoholu kupioną za pieniądze A. N. oraz portfelem tego mężczyzny. Uznać zatem należy, że zaakceptował ten stan rzeczy.

Stanowczo przedstawił także A. N. – i nie ma żadnych racjonalnych powodów, by odmówić mu wiary – nieskuteczne próby odzyskania od M. S. portfela z zawartością, które kończyły się tym, że raz na pewno uderzył go właśnie M. S., a następnym razem, kiedy zaatakował, krzycząc, by oddali mu portfel, otrzymał kolejny cios od jednego z braci. Niemniej materiał dowodowy oraz dynamiczny przebieg zdarzenia, nie dały możliwości ustalenia, konkretnie, który z oskarżonych ten cios zadał. Nie ulega natomiast wątpliwości to, że w tym momencie prócz oskarżonego M. S. i pokrzywdzonego na miejscu był także P. S., który miał pełną świadomość tego, co się dzieje.

Pokrzywdzony jest także konsekwentny co do tego, że ostatecznie, już po zadaniu mu ciosu butelką w głowę, portfel z dokumentami, lecz bez pieniędzy, oddał mu nie kto inny, ale właśnie P. S.. Gdy zważy się, że oskarżony ten utrzymywał, że tego etapu zajścia nie widział, bo odszedł „za potrzebą” a potem udał się do domu, to nie sposób racjonalnie wyjaśnić dlaczego A. N. miałby pomówić P. S. w taki właśnie sposób, wcześniej cytując słowa jednego ze sprawców „oddaj mu ten portfel”? Irracjonalnie brzmi także wersja M. S., który raz utrzymywał, że to on uderzył pokrzywdzonego butelką wyjętą z kieszeni, brata przy tym nie było i to on oddał portfel, wyjmując z niego uprzednio pieniądze, by w toku kolejnych przesłuchań wycofać się z tych wyjaśnień, a potem ponownie do tej wersji powrócić, lecz tym razem dodając, że nie wie co to była za butelka i skąd ją miał (k. 439v).

Dysponując zatem z jednej strony konsekwentnymi i logicznymi zeznaniami pokrzywdzonego, który od samego początku wskazywał na M. S. i P. S., jako napastników oraz przedstawiając zapamiętane działania każdego z nich, z drugiej zaś zmiennymi, wewnątrz i zewnątrz sprzecznymi wyjaśnieniami oskarżonych, które w istotnych momentach ocenić należy także jako irracjonalne, bo przedstawiające nieprawdopodobne zachowania własne i pokrzywdzonego, uznanie przez Sąd meriti, iż to wersja A. N. przedstawia rzeczywisty przebieg wydarzeń, jest jedynie logiczną konsekwencją prawidłowej – bo zgodnej z wymogami art. 7 k.p.k. – oceną tych dowodów.

Jakkolwiek istotnie A. N. pierwotnie wskazywał, że od pewnego momentu prócz M. S. i P. S., siedł jeszcze ktoś trzeci, to w żadnym momencie nie twierdził, iż ta osoba miała cokolwiek wspólnego z przestępstwem dokonany na jego szkodę. Gdy uwzględni się i to, że pokrzywdzony doznał poważnych obrażeń ciała, całe zajście przebiegło w sposób dynamiczny, a A. N. koncentrował się głównie na M. S., jako osobie która zabrał mu portfel, to takie pierwotne zrelacjonowanie przebiegu zdarzenia oraz osób przy nim obecnych, nie stanowi ani o niewiarygodności świadka, ani tym bardziej nie uwiarygadnia wersji oskarżonych. To, że taką wersję przedstawił pokrzywdzony „na gorąco” żonie – E. N., a kobieta następnie przekazała ją przesłuchującemu, w żaden sposób nie świadczy o tym, że relacja ta nie może stanowić podstawy dla jakichkolwiek ustaleń, a świadek jest niewiarygodny. Tym bardziej, że sąd wprost wskazał, że „niezmiennie opisywała okoliczności zdarzenia **po powrocie** pokrzywdzonego do domu” (k. 482v). W tym też zakresie przede wszystkim opiera się na relacji świadka.

Z tych też względów uznanie przez Sąd orzekający, iż pierwotne elementy zeznań pokrzywdzonego i E. N., a dotyczące „osoby trzeciej”, którą widział, a którą powiązał z oskarżonymi, ale – co należy podkreślić – nigdy nie wskazywał jako sprawcy, było prawidłowe i o żadnym naruszeniu reguł dotyczących oceny dowodów, nie może być mowy.

Ten materiał dowody, którym dysponował Sąd Rejonowy w Świdnicy, pozwalał kategorycznie stwierdzić, że A. N. portfel ukradł M. S., który następnie wraz z P. S., który z kolei miał zakupioną chwilę wcześniej butelkę alkoholu, oddalili się z miejsca kradzieży. Nie ulega wątpliwości i to, że pokrzywdzony ruszył za nimi, głośno żądając od nich zwrotu swej własności. Skoro P. S. nie jest osobą głuchą, zna język polski i dziwnym trafem w tym samym czasie i kierunku oddalał się wraz z bratem, to przyjęcie, że od chwili, kiedy usłyszał krzyki pokrzywdzonego, nie wiedział co się stało i co posiada brat byłoby nielogiczne. Dalsze ustalenia sądu, poczynione na podstawie zeznań A. N., z uwzględnieniem zasad logiki, wiedzy i doświadczenia, co do tego, że skoro – w momencie, kiedy doszło do zadania ciosu butelką - nie było innych osób, a M. S. uprzednio szarpał się pokrzywdzonym, nie mogąc „zmusić” go do zaniechania dalszych prób odzyskania portfela (obaj nawet upadli na ziemię). Nie miał wówczas przy sobie butelki, co wynika m.in. z zeznań A. N.. Jedyną osobą, która butelką miała i miała sposobność zadać cios, był tylko i wyłącznie P. S.. Nadto jedynym uzasadnieniem takiego działania tego oskarżonego była chęć przyścia z pomocą bratu, by dzięki temu utrzymać się w posiadaniu uprzednio skradzionego portfela z zawartością.

Taka ocena zaistniałej sytuacji jest jedynym racjonalnym wnioskiem, jaki można wyprowadzić na podstawie ujawnionych dowodów. Nawet sami oskarżeni nie przeczą temu, że do szarpaniny pomiędzy M. S. i pokrzywdzonym doszło.

W tym miejscu odwołać się należy do powszechnie akceptowanego stanowiska, że „dla oceny, czy została naruszona reguła in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien powziąć. W wypadku, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary określonej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu wyżej powołanej reguły, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów” (tak m.in. SN w postanowieniu z dnia 12.03.2014r., sygn. akt II KK 41/14, LEX nr 1448327).

Skoro w realiach niniejszej sprawy, tj. po analizie zeznań pokrzywdzonego, korespondujących z jego słowami (m.in. co do mechanizmu powstania obrażeń ciała) opiniami biegłych z zakresu medycyny sądowej (k. 92, 169., 287 i 294 oraz 456 – 457), nie ma żadnych racjonalnych podstaw by kwestionować przedstawiony przez A. N. przebieg zajścia i na tej podstawie ustalić rolę i udział każdego z oskarżonych, to o żadnych wątpliwościach, które by powstały, a które Sąd orzekający zinterpretowałby na niekorzyść oskarżonych, nie ma mowy. Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym dopełnienie, gdy pozostałe elementy zdarzenia nie są nawet w ogóle kwestionowane.

Tym samym zarzut obrazy art. 5§2 k.p.k. uznać należy za chybiony. W konsekwencji także nieskutecznie podnosi obrońca, że Sąd Rejonowy nie wykazał i nie udowodnił P. S.jego winy.

Również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych podniesiony przez obrońcę tego oskarżonego, a dotyczący przyjęcia, że działał on wspólnie i w porozumieniu z M. S.przy dokonaniu przestępstwa z art. 281 k.k. i art. 156§1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. jest nietrafny. Sąd Rejonowy szeroko omówił co należy rozumieć pod pojęciem działania „wspólnego i w porozumieniu” i z tymi rozważaniami (k. 483v-484), które są powszechnie akceptowane przez doktrynę i judykaturę, także Sąd odwoławczy w pełni się zgadza. Gdy uwzględni się te teoretyczne rozważanie Sądu a quo, to nie ulega wątpliwości, że P. S.miał świadomość, że jego brat dokonał kradzieży mienia pokrzywdzonego, i idzie z nim, by uciec od A. N.. Także przemoc, którą stosował P. S.była nakierowana po to, by utrzymać się w posiadaniu tych skradzionych przedmiotów i udzielając „wsparcia” bratu, tj. poprzez zadanie ciosu butelką w głowę, czynnie brał udział w osiągnięciu tego celu.

Z tych też względów i te ustalenia Sądu I instancji są oczywiście słuszne i jako takie nie mogą być skutecznie podważone argumentami obrony, które w istocie stanowią polemikę z tymi, które przedstawił tenże Sąd. Trudno bowiem po lekturze całości wyjaśnień oskarżonych uznać, że są one „spójne i konsekwentne” (k. 516), a świadczyć o tym mają cytowane fragmenty ich wypowiedzi, które niestety w odniesieniu do całości wyjaśnień, nabierają innego wydźwięku. Tę właśnie okoliczność dostrzegł i trafnie ocenił Sąd meriti.

Dlatego też uznanie sprawstwa i winy P. S.to konsekwencja prawidłowej, bo rzetelnej i wnikliwej oceny całego materiału dowodowego, którą Sąd ad quem podziela.

Odnosząc się natomiast do apelacji obrońcy M. S., to z tym stanowiskiem, kwestionującym wymiar orzeczonej kary i nie zastosowanie wobec tego oskarżonego środka probacji, zgodzić się nie sposób.

Gdy uwzględni się okoliczności popełnienia przestępstwa przez oskarżonych, ich determinację w tym, by uniemożliwić A. N.odzyskanie mienia, jak również konsekwencje przemocy, którą w tym celu zastosowali, to wymierzona kara 2 lat pozbawienia wolności jawi się wręcz jako łagodna. Nie sposób pominąć tego, że w wyniku zadanych ciosów, w tym butelką, pokrzywdzony doznał obrażeń ciała, które określane są jako choroba ciężka długotrwała, których skutkiem jest zaćma urazowa, uszkodzenie gałki ocznej lewej i niepewne rokowania co do poprawy widzenia. Nie można pominąć i tego, że zarówno P. S., jak i M. S.to osoby uprzednio karne, co także stanowi okoliczność, którą sąd winien mieć na uwadze oceniając czy spełnione zostały przesłanki z art. 69 k.k.

W ocenie Sądu odwoławczego podstaw do przyjęcia pozytywnej prognozy kryminologicznej nie ma, a to, że Sąd orzekający uwzględnił powództwo cywilne, w żadnym razie nie stanowi przesłanki uzasadniającej warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności.

Z tych powodów wyrok jak oczywiście słuszny, utrzymany został w mocy.

Ponieważ oskarżeni w toku postępowania odwoławczego korzystali z pomocy obrońców z urzędu, Sąd Okręgowy w Świdnicy z tego tytułu zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońców kwoty, których wysokość ustalona została z uwzględnieniem §14 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r., w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, sytuację materialną i majątkową obu oskarżonych orzekł Sąd odwoławczy o kosztach procesu, tj. zasądził od oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego po 210 złotych tytułem zwrotu kosztów udziału pełnomocnika A. N., zaś zwolnił ich od obowiązku poniesienia kosztów sądowych i wydatkami w tym zakresie obciążył Skarb Państwa (art. 636§1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. w zw. z art.634 k.p.k.).